



Do żołnierzy polskich czerwonoarmiści-polacy.

Drodzy towarzysze! Z górą dwa lata temu, kiedy to Piłsudski stał z legionami nad Stochodem, kiedy tysiące dzielnych naszych towarzyszy ginęło w błotach pińskich, mówiono nam, że walczymy o niepodległość Polski, że idziemy przeciw caratowi. To też tumanieni tym kłamstwem, biliśmy swych braci po tamtej stronie frontu i wyrwale znośliśmy niedolę. Byliśmy ciemni. Wierzyliśmy, że już nie będzie u nas zandarmów i szpiclów, że będziemy swobodniej oddychać. Obiecywano nam „niepodległość” Polski, taką cacaną, o jakiej nawet nie marzyliśmy.

Jednak przyszła ta „niepodległość”, którą dał nam naczelnik Piłsudski i inni, jemu podobni. Poczuliście wy ją towarzysze z armii polskiej. Gonią was teraz na śmierć, jak mięso armatnie, gdzieś tam na Podolu, na Wołyniu, na Mińszczyźnie i Litwie bronić „niepodległości”. A czyż to niepodległość tak daleko od Polski. A no chyba nie nasza, bo myśmy jej nigdy nie mieli. Ta „niepodległość” za którą wy walczycie, to niepodległość ziemi pańskiej na Ukrainie, Białorusi i Litwie od chłopu ukraińskiego. To dwór i jego żubry pędzą was na rzeź.

My też byliśmy głupi i biliśmy się nad Stochodem, aż przekonaliśmy się, co to za niepodległość nam dali kaharki polskid i panowie starości i inne pasibrzuchy. To też uciekliśmy z tych legionów, gdzie nas ogłupiano, do bolszewickiej Rosji, o której nam takie strachy opowiadano. I teraz kiedy usłyszeliśmy, że pańska Polska wojnę zaczęła z Rosją, tośmy, jako starzy żołnierze, poszli do Czerwonej Armii, bo my nie chcemy pańskiej Polski, nie chcemy takiej niepodległości, kiedy krajem rządzi Sejm, w którym siedzą sami obszarnicy i paskarze na wielką skalę. My przyjdziemy do naszego kraju, który dla nas droższy, niż dla panów Skulskich, Paderewskich i Grabskich, którzy go wynajęli, jak pacholka. Antanie, ale przyjdziemy wtedy, gdy będzie Polska nasza, chłopka i robotarska. My w Czerwonej Armii za nią krew przelewamy i ona wkrótce się narodzi. I wam, towarzysze, radzimy iść do nas, odwrócić bagnet przeciw różnym paubratom – pajakom, ssącym krew z robotnika i chłopu.

Oni was zastraszają, że bolszewicy to zbóje, to rąbusie, a my wam mówimy, że to wierutna błąka, którą można opowiadać dzieciom, a nie tym, którzy widzą co i jak się dzieje. Oni myślą, że zawsze was będą trzymać w pokorze i mówią sobie, co tam taki głupi Maciek czy Jędrak wie, przecie on nic nie rozumie, jego można za nos wodzić. Ale Maciaki i Jędraki już zmadrzeli. Widzą, co czarne, a co białe. Nie będą już po próżnicy, za pańskie, nie za swoje sprawy krew lać.

To też rzuciła, towarzysze, przeciw nam iść. Chodźcie do nas, pójdziewa razem panów bić.

Czerwonoarmiści, co kiedyś byli legionistami:

Antonie Szostak, Jan Suchacki, Józef Trębala,
Al. Poradzki, St. Czech, C. Zommer, Brudzik,
M. Szeląg, G. Fertner.

nieznany (autor), *Do żołnierzy polskich czerwonoarmiści-
polacy*

Rodzaj:

Twórca/wytwórnia:nieznany (autor)

Miejsce powstania:Polska (Europa)/miejsce powstania

Technika: druk

Tworzywo: papier

Wymiary: Wysokość: 18,5 cm, Szerokość: 28 cm

Słowa kluczowe: dokumenty życia społecznego
druki ulotne
Legiony Polskie (1914-1918)
odezwy
Piłsudski, Józef (1867-1935)
wojna polsko-bolszewicka (1919-1920)
Armia Czerwona

Nr inwentarzowy: ML/H/RR/62

Stała lokalizacja: Muzeum Narodowe w Lublinie, oddział - Muzeum Historii Miasta Lublina (Brama Krakowska), Pl. Łokietka 3, Lublin